Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: List otwarty Scheidemanna

■CZ Nr. 258 (5402) — WARSZAWA, CZWARTEK 20 LIPCA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7.
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Którędy droga...?!

Międzynarodówka Zawodowa — bynajmniej nie łudząc się, by konferencja londyńska mogła jakąś istotną przynieść pomoc światu — przedłożyła jednak tej Konferencji memorjał wskazujący, jakiemi drogami winna iść walka z kryzysem, oczywiście, **o ile podejmowaną jest ona szczerze,** dla dobra powszechnego a nie tylko dla **mydlenia oczu ludziom.**

W szeregu środków takich, jak **skrócenie czasu pracy** dla zmniejszenia bezrobocia i **utrzymanie płac robotniczych i pracowniczych na wyższym poziomie,** memorjał wskazuje na konieczność **powiększenia siły nabywczej szerokich mas,** wytykając, że przygotowany dla Konferencji „raport rzeczoznawców" najważniejsze w walce z kryzysem **zagadnienie konsumcji** zupełnie pomija, co wszelkie próby „ożywienia" gospodarczego zgóry skazuje na niepowodzenie.

W memorjale swym **Międzynarodówka** wyraźnie zaznacza, że w dzisiejszym ustroju gospodarczym można mówić tylko o **łagodzeniu** kryzysu, gdyż zniknie on dopiero wtedy, gdy dotychczasowy system produkcji i wymiany zastąpi się **planową gospodarką socjalistyczną.** Nie mniej memorjał wysuwa konkretne projekty w tym celu, by Konferencja w swych naradach, nad środkami złagodzenia klęski kryzysu wzięła je pod rozwagę.

Czy można było zająć stanowisko słuszniejsze... i słuszniejsze wysunąć propozycje? Jakiż bowiem cel, **jaki wogóle sens** posiada produkcja, bez **zapewnienia jej zbytu a więc konsumcji,** czy to na terenie jednego kraju czy w skali międzynarodowej?...

Jednak zebrani na Konferencji „mędrcy" kapitalistyczni, nad wnioskami **Międzynarodówki Robotniczej** przeszli do porządku dziennego. O **konsumcję,** o środki któreby miljonowym masom **umożliwiły kupowanie produktów,** nie troszczył się tam nikt...

A — rezultat?... Po kilku tygodniach kłótni „o walutę" i jałowej komisyjnej gadaniny, Konferencja obesłana przez wybraną „tężyznę umysłową", na jaką tylko zdobyć się potrafiła burżuazja wszystkich państw, **kona na zupełny paraliż** wśród urągliwego pośmiewiska całego świata i przy akompanjamencie złorzeczeń miljonów ludzi, których chaotyczna i rabunkowa gospodarka dzisiejsza, spycha na dno nędzy.

Prasa „sanacyjna" i wszelaka inna prasa reakcji wszelakich innych „szyldów" — co to „martwi się" tak srodze „bankructwem" marksizmu czy też „kryzysem" Socjalizmu! — możeby zechciała „troski" swoje **„przekazać na Londyn",** gdzie elita kapitalizmu światowego, w kilku tygodniowych obradach, swemu własnemu ustrojowi wystawia świadectwo, mało powiedzieć „bankructwa", jeno — beznadziejnie nieuleczalnej, **śmiertelnej choroby** dla której nazwa może być tylko jedna: **„demencja na tle postępowego paraliżu".**

Bo czyż nie demencja to, gdy międzynarodowy zjazd „ekonomistów" burżuazyjnych, który **miał „uzdrowić"** gospodarstwo światowe, „obradami" swemi zamieszanie powszechne... **jeszcze powiększa?...**

A czyż to nie **zupełny już paraliż,** gdy ustrój kapitalistyczny wysyła do Londynu całą swoją „śmietankę" na to tylko, by okazać się **kompletnie wobec kryzysu bezsilnym i kompletnie niezdolnym** już nie do wytyczenia nowych dróg życiu gospodarczemu ale choćby tylko do **jakiej takiej naprawy** swoich własnych metod produkcji i wymiany?...

Pod hasłem „rozejmu" celnego, „porozumienia" między państwami i międzynarodowej „wymiany towarowej" zbierał się w Londynie burżuazyjny „parlament gospodarczy".. A rozlatuje się wśród panicznych nawoływań kapitalistów wszystkich krajów „ratuj się kto może"... I nic bardziej nie ośmiesza całego tego widowiska, jak właśnie fakt, że akuratnie w tym czasie, gdy w stolicy Anglji prawiło się o „współpracy gospodarczej" między narodami, w tym właśnie czasie każde państwo z osobna **pośpiesznie umacniało swoje zasieki celne,** żeby tylko „konkurenta" do siebie nie wpuścić a za to... wpaść do niego...

Konferencja Londyńska kończy się **fiaskiem i kompromitacją.** Cały świat już machnął na nią ręką, powiedziawszy sobie „szkoda czasu i atłasu".

A gospodarka kapitalistyczna potoczy się dalej po dotychczasowej pochyłości ku swemu nieuchronnemu przeznaczeniu.

Jak to jednak dobrze się stało, że ta konferencja doszła do skutku.

Bo czyż można było w sposób bardziej poglądowy, bardziej doświadczalny i namacalny wykazać światu **najzupełniejsze bankructwo dzisiejszego ustroju i jego „uczonej teorji"?**

Prasa burżuazyjna „pociesza się" bzdurstwami o „kryzysie" socjalizmu....

A czyż można sobie wyobrazić większy dla socjalizmu tryumf niż to właśnie, co się w Londynie stało?

Zbliża się chwila naprawdę osobliwa, w obliczu której **masy robotnicze całego świata** — odrzucając na bok wszelkie drobnostkowe spory i **„dyskusje" zjednoczyć muszą całą swą siłę i zebrać energję do decydującego uderzenia w walącą się ruderę...**

kcz.

Francuska Liga Praw Człowieka i Obywatela za uspołecznieniem środków produkcji

Kongres francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela uchwalił m. in. wnioski, domagające się uspołecznienia monopolów, banków, towarzystw przemysłowych i handlowych.

O ile uspołecznienie nie będzie mogło być natychmiast przeprowadzone, Liga domaga się ścisłej kontroli nad wszystkiemi temi przedsiębiorstwami, i pozatem żąda kategorycznie zabronienia wysokim urzędnikom państwowym zajmowania jakichkolwiek stanowisk w przemyśle lub w finansach a parlamentarzystom służenia interesom poszczególnych firm.

Pozatem kongres wyraża nadzieję, iż konferencja genewska zabroni fabrykacji i handlu bronią oraz domaga się natychmiastowego zakazania prywatnego handlu bronią i amunicją oraz zamknięcia wszystkich prywatnych fabryk broni.

Zbliżenie sowiecko-francuskie?
Przed podróżą Herriota do Moskwy

Zapowiedź podróży b. premjera francuskiego **Herriota** do Moskwy wywołała silne wrażenie w niemieckich kołach politycznych. „Telegraphen-Union" donosi z Moskwy, że program pobytu Herriota w Moskwie przewiduje szereg konferencyj francuskiego męża stanu z komisarzem spraw zagranicznych **Litwinowem,** premjerem sowieckim **Mołotowem** i innymi wybitnymi przedstawicielami Rządu sowieckiego. Agencja berlińska podkreśla, że również **Stalin** przyjmie **Herriota** pomimo, iż dotychczas konsekwentnie unikał spotkań z zagranicznemi osobistościami politycznemi. Narazie brak jest potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł moskiewskich.

Trocki we Francji

Według informacyj z dobrze poinformowanych źródeł tureckich, **Trocki** uzyskał od Rządu francuskiego **zezwolenie na stały pobyt we Francji.**

Odezwy nielegalne

Wczoraj rano na ulicach Berlina znaleziono wielką ilość rozrzuconych ulotek socjalistycznych i komunistycznych. Biuro Conti wyraża przypuszczenie, że ulotki te zrzucone zostały z samolotu.

Z dokumentów kultury

Na zasadzie uchwały hitlerowskiej rady miasta Norymbergji został wysadzony w powietrze pomnik słynnego filozofa - materjalisty, Ludwika **Feuerbacha.** Uchwałę swą rada miejska umotywowała tem, że pomnik „żydowskiego filozofa prowokował większość chrześcijańskiej ludności". Jak wiadomo, **Feuerbach** pochodził z rodziny chrześcijańskiej.

„Najwyższy autorytet"

Znany przemysłowiec nadreński, Fritz **Thyssen** ogłasza list naczelnych kierowników narodowo - „socjalistycznych" Nadrenji, uznających go za **„najwyższy autorytet"** w sprawach polityki gospodarczej i podporządkowujących się jego zarządzeniom.

Thyssen zwraca się do kół gospodarczych, żądając od nich bezwzględnej dyscypliny. Występuje on przeciwko indywidualnym ingerencjom w zakresie gospodarstwa i żąda zarówno od przedsiębiorstw, jak od robotników, bezwzględnego posłuszeństwa.

Wybory w Finlandji
Cyfry i fakty

(Od naszego korespondenta)

Wybory do parlamentu **Finlandji** były poważną klęską reakcji, a w szczególności **prądów faszystowskich** (t. zw. ruch lappowców). Oto cyfry dokładne, na podstawie danych urzędowych.

Socjalni demokraci uzyskali podczas wyborów poprzednich (r. 1930) 66 mandatów i 386.026 głosów; tym razem, po nie całych trzech latach, zdobyli, jak już donosiliśmy, 78 **mandatów i 407.000** głosów.

Postępowcy zachowali stan posiadania (11 mandatów). **Związek chłopski** spadł z 59 na 53 mandaty; **Partja małorolnych** zdobyła 3 mandaty (w r. 1930 — 1 mandat); **„lappowcy" wraz z konserwatystami stracili 10 mandatów** (w r. 1930 — 42, teraz — 32).

Liczni **konserwatyści,** przerażeni — po doświadczeniach hitleryzmu niemieckiego — **moralnością i metodami** faszyzmu, głosowali na **postępowców.** Wyborcy postępowców z kolei przenieśli część swoich głosów na **Socjalną Demokrację,** jako na jedyną **siłę realną,** zdolną do oporu wobec faszyzmu. W ten sposób **postępowcy** zachowali swój stan liczebny, a socjalni demokraci wzrośli, zdobywając ponadto część głosów dawniej **komunistycznych.**

„Lappowców" w ścisłym słowa znaczenie będzie w nowym — parlamencie 13. **Konserwatyści** oskarżają ich teraz o demagogję i o... nadużycia pieniężne.

H. W.

Henderson w Pradze

Przewodniczący Konferencji rozbrojeniowej, **Henderson** wyjechał dziś rano do Pragi. **Henderson** odbędzie rozmowy z prez. **Masarykiem** i z min. **Beneszem.**

Zmiana Rządu ale... w Egipcie

„Daily Telegraph" w korespondencji z Kairu twierdzi, że na jesieni nastąpi **zmiana gabinetu w Egipcie.** Obecny Rząd **Sidky Paszy** pozostaje u władzy od 1923 r. i jest ostro zwalczany przez wszystkie ugrupowania opozycyjne. Wobec ciężkiej choroby premjera, który obecnie bawi na kuracji we Francji, **zmiana Rządu wydaje się nieuniknioną.** Nowy Rząd egipski będzie miał prawdopodobnie szersze podstawy, niż gabinet **Sidky Paszy.**

Zwłoki lotników litewskich wracają do Litwy

Wczoraj o godz. 8-ej rano na cmentarzu w Myśliborzu odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych lotników litewskich.

Trumny ze zwłokami lotników przeniesiono na dwa samochody. Żałobny orszak przeszedł ulicami miasta, na które tłumnie wyległa ludność. U bram cmentarza wygłosił krótkie przemówienie radca legacyjny **Dymsa,** dziękując imieniem Rządu litewskiego za wyrazy współczucia. O godz. 9-ej samochody ruszyły w drogę do Szczecina, dokąd przybyły o godz. 11-ej. Na lotnisku szczecińskiem odbyła się uroczystość żałobna z udziałem przedstawicieli władz krajowych, kompanji honorowej policji i szkoły lotniczej w Szczecinie. Trumny ze zwłokami lotników przeniesiono następnie do samolotu, który o godz. 12,20 wystartował w kierunku Litwy.

***

Na lotnisko szczecińskie przed odlotem samolotu, wiozącego zwłoki lotników litewskich do Kowna, przybył konsul polski **Sztark,** który złożył kondolencje z powodu tragicznej śmierci lotników, na ręce radcy poselstwa litewskiego w Berlinie, **Dymsy.**

Znowu pogłoski o zmianach w Rządzie

Wczoraj rozeszły się znów dość nieoczekiwane pogłoski o bliskiej rzekomo dymisji p. premjera **Jędrzejewicza.** We wrześniu nastąpiłyby gruntowniejsze zmiany w składzie osobistym Rady Ministrów.

Dziś o godz. 9 rano Sąd Apelacyjny ogłosi wyrok w sprawie brzeskiej

W warsztatach Huty Królewskiej wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom

Zarząd warsztatów „HUTY KRÓLEWSKIEJ" wypowiedział od dn. 29 lipca pracę wszystkim robotnikom w liczbie 1.150 oraz 127 urzędnikom.

Przeciwko temu wypowiedzeniu Rada załogowa przesłała protest do Komisarza demobilizacyjnego.

Aresztowanie Rosingera

Policja budapeszteńska aresztowała głównego przywódcę komunistów węgierskich, **Rosingera,** redaktora wydawanego w **Moskwie** dziennika węgierskiego.

Rosinger przybył do Budapesztu celem zorganizowania ruchu komunistycznego na **Węgrzech.**

Pracował on głównie wśród wojska.

Hitler na czele Niemiec

Kilka zestawień i wniosków

Urywek z listu

„...Chcecie wiedzieć, jak umierał Johannes **Stelling**? Oto relacja jednego z przypadkowych świadków końcowego stadjum tragedji:

„**Stelling** był „zaginiony" aż do chwili, kiedy znaleziono w płytkich wodach (coś w rodzaju naszych „glinianek"* — przyp. red.). około **Zerpen** trup człowieka, zaszyty do worka. Ubranie i legitymacja poselska, pozostała przypadkowo w kieszeni nieszczęśnika, pozwoliły na stwierdzenie tożsamości zwłok. **Twarz była zmasakrowana do niepoznania**; nos złamany; jedno oko wybitę; zęby powybijane; bębenki w uszach przerwane. Żonę **Stellinga** zawiadomiono, że trup jej męża znajduje się w kostnicy..."

„**Stelling** umarł w taki oto sposób... Wiemy, że tak brzmiał rozkaz osobisty Adolfa **Hitlera**.. A fakt ze **Stellingiem**, chociaż najbardziej głośny, nie był faktem **wyjątkowym**..."

Zgon adw. Rosenfeldera

„Deutsche Freiheit" („Niemiecka Wolność"), wychodząca w Zagłębiu Saary, dowiaduje się, że w Nuremberg zmarł słynny adwokat **Rosenfelder**, niezastąpiony obrońca więźniów politycznych w marcu i w kwietniu r. b. Grupa „szturmowców" napadła na niego; podczas bicia nastąpiło śmiertelne uszkodzenie organów wewnętrznych.

Kazanie pastora Muellera

„Voelkischer Beobachter" przytoczył przed kilkoma dniami tekst stenograficzny kazania pastora **Muellera**, jednego z „komisarzy" Rządu Rzeszy w kościele ewangielickim Niemiec. Ów „sługa Boży" tak miał mówić do 10.000 „szturmowców" w Hannowerze:

„Dobry Bóg ofiarował nam wodza-Adolfa **Hitlera**, by podnieść naród niemiecki z upadku; tak Jehowa dał kiedyś Mojżesza Żydom w niewoli egipskiej; ktokolwiek podnosi dłoń **świętokradczą** (dosłownie! — przyp. nasz) na osobę Adolfa **Hitlera**, ten grzeszy wobec Boga..."

Tak ujął te sprawy przedstawiciel miarodajny kościoła ewangielickiego w Niemczech...

Konkordat

Ocenę konkordatu **Hitlera** z kościołem katolickim dawaliśmy już w **„Robotniku"**. Zawierał go z ramienia „Trzeciej Rzeszy" p. **von Papen**, wódz „Klubu panów", „mistyk i romantyk reakcji", jak go nazwał pewien dziennikarz amerykański, niezbyt dawno, bo rok temu, — kandydat na dyktatora, dzisiaj — „lokaj **Hitlera**" do spraw katolickich (znowuż wyrażenie dziennikarza amerykańskiego), rodzaj „świętoszka" i „dżentelmena", który **udaje**, że nie widzi tego, co się dzieje dokoła. **Von Papen**, dawniej „centrowiec", pragnąłby odegrać teraz rolę „kierownika" ruchu katolickiego w Niemczech, ruchu „lojalnego" wobec **Hitlera**, którego „Bóg ofiarował Niemcom tak, jak ongiś Żydom — Mojżesza".

***

Więc z jednej strony — **Hitler**, jako „mąż Boży" według pastora Muellera, lada chwila — „błogosławieństwo papieskie" dla **Goeringa** czy **Goebelsa**, a ze strony drugiej — zmasakrowana twarz **Stellinga**;

adwokat **Rosenfelder**, zmarły od pobicia;

78.000 ludzi, umierających powoli w więzieniach i obozach koncentracyjnych;

tajemnicze „samobójstwa", tajemnicze setki „zaginionych" itd. itd.

Czy można sobie wyobrazić większą **sprzeczność moralną** pomiędzy **zasadą** religij chrześcijańskich a **postępowaniem** urzędowych przedstawicieli kościołów?

X. L.

„Daily Herald"

o położeniu międzynarodowem Niemiec

„Daily Herald", omawiając sytuację dyplomatyczną Rzeszy, stwierdza, że **Niemcy** są obecnie **kompletnie izolowane** i że cała Europa jest w stosunku do nich **usposobiona wrogo.**

Wypadki ostatnich dni bardzo zaniepokoiły berlińskie M. S. Z.

Stosunki pomiędzy **Rzymem** a **Paryżem** stały się po raz pierwszy od czasu wojny serdeczne.

Na całym kontynencie europejskim Niemcy mają tylko jednego przyjaciela, **Węgry**, ale i one są wątpliwe ze względu na wpływy włoskie. **„Daily Herald"** stwierdza, że **Hitler** i jego zwolennicy popełnili dwa kardynalne błędy:

1) traktując Francję i Polskę jako wrogów powinni byli za wszelką cenę utrzymać dobre stosunki z Rosją Sowiecką, a tymczasem sami zepsuli porozumienie, istniejące od czasów Rapallo.

2) w okresie, gdy stosunki pomiędzy Niemcami a Sowietami znacznie się poprawiły, Niemcy popełniły nietakt, przyjmując otwarcie plan **Rosenberga** co do opanowania i skolonizowania znacznych obszarów Rosji i wschodniej Europy.

Memorjał **Hugenberga**, w którym ten szalony plan wysunięty został oficjalnie jako cel niemieckiej polityki, był kropką nad „i".

W parę tygodni po tem nastąpiło podpisanie nowych paktów o nieagresji, na podstawie których powstały nowe grupy dyplomatyczne, których celem jest **oparcie się wszelkim awanturniczym pomysłom niemieckim na wschodzie Europy.**

W obecnych warunkach — stwierdza **„Daily Herald"** — **„Pakt 4-ch mocarstw"**, który pomyślany był z początku jako pomoc dla hitleryzmu, w końcu zwrócił się przeciwko Niemcom.

Przyjaźń **Włoch** zmniejszyła się, przyjaźń **Sowietów** zniknęła.

Każdy sąsiad Niemiec odczuwa zaniepokojenie i nastrojony jest w stosunku do nich podejrzliwie.

Starcie

BERLIN, 19.7 (PAT). Pod Rintelen w regencji Kassel (Niemcy) doszło do **starcia między grupą robotników a policją i „szturmowcami"**. Jeden z członków policji pomocniczej został śmiertelnie raniony, drugi zaś lżej. Ciężko ranny jest również jeden z robotników. W związku z tem zajściem dokonano licznych aresztowań.

List otwarty tow. Filipa Scheidemanna

Tow. *F. Scheidemann*, w latach wojennych przywódca większości S. D. Niemiec, później po rewolucji 1918 r. kanclerz Republiki Niemieckiej, ogłosił w Pradze czeskiej list otwarty, który podajemy w głównych ustępach, a który, jak sądzimy, nie wymaga żadnych komentarzy. *Red.*

Dyrekcja tajnej policji w Berlinie zawiadomiła mnie, że zamknęła w obozie koncentracyjnym **pięciu moich krewnych**, a to z tego względu, że miałem zamieścić artykuł w **„New York Times"**, w którym obraziłem ciężko mężów kierowniczych „nowych Niemiec", — i że ponadto miałem zamiar rozpętać „nową hecę oszczerstw przeciw Niemcom". **Dosłownie** brzmi to następująco: **„Uwięzienie krewnych Scheidemanna powinno być uważane za akt konieczności państwowej"**.

Nie napisałem żadnego artykułu dla **„New York Times"**. Chodzi zapewne o kilka artykułów, napisanych przezemnie w ciągu ostatnich pięciu miesięcy dla dziennika szwajcarskiego, wychodzącego w języku niemieckim... Że nie wolno rzekomo powiedzieć ani słowa przeciwko polityce pp. **Hitlera Fricka i Goeringa**, — jest to teza przeciwna ludzkiej naturze. **O prawach ludzkich** nie sposób mówić w jakimkolwiek związku z „nowemi Niemcami". Pisałem artykuły, gniewające ich, — to jest prawda. **Dlatego więc pięć zupełnie niewinnych i zupełnie obcych polityce osób ma być zamurowanych w obozie koncentracyjnym w roli zakładników?** Czy takie zarządzenie nie potwierdza dziesięć razy, sto razy każdego słowa mojej krytyki, czy nie wstrząśnie sumieniem świata kulturalnego?

Kto to są — te pięć osób z pośród moich krewnych, które pochwycono, jako zakładników? Nie wiem o tem nic. Gdzie one są? Nie wiem tak samo. Mam **dwie córki**. Jedna z nich przyjechała do mnie, gdy jej napisano, że jestem ciężko chory. Druga pozostała w Berlinie, poświęcona całkowicie trosce o swoje dzieci, — o chłopca, który, jak się dowiedziałem pracuje w jakimś obozie pracy „Stahlhelmu", i o córkę, która niedawno wyszła zamąż.

Jej męża nie znam wcale; powiedziano mi — ku mojej radości, że jest to człowiek uczciwy; ku memu zmartwieniu powiedziano mi również, że nie podziela on moich poglądów politycznych i społecznych.

To są wszyscy moi krewni, tak samo nieodpowiedzialni za moją działalność, jak krewni pp. **Hitlera albo Fricka**.

Co jest za cel **więzienia zakładników?** Czy mają oni być karani za to, co ja robię? Czy będą wypuszczeni na wolność, jeżeli ja wrócę do Niemiec?...

FILIP SCHEIDEMANN

***

Z Cassel donoszą, że z polecenia tajnej policji politycznej aresztowano tam szereg znajomych b. kanclerza Scheidemanna. Aresztowania te pozostają w związku z nowym listem otwartym ogłoszonym w Pradze przez b. kanclerza.

„Uprzejmy gest" Hitlera

Władze pruskie wydały do urzędów państwowych okólnik, w którym **uchylają zakaz wywieszania w biurach urzędów krajowych i komunalnych portretów b. cesarza Wilhelma oraz innych członków b. domów panujących w Niemczech.**

Zabawne „nieporozumienie"

Niektóre dzienniki berlińskie podały **wiadomość jakoby wicekanclerz von Papen** zamierzał wziąć udział w wyścigach w charakterze „jeźdźca gentlemana". Według tych doniesień **von Papen będzie uczestniczyć w biegach na torze** Karlshorst w dniu 6 sierpnia. **Wiadomość ta wywołała sensację w kołach politycznych i została zdementowana przez sfery miarodajne. Jak się zdaje, wiadomość była prawdziwa, tylko Hitler** uznał, że „to nie wypada vice-kanclerzowi"!

Hitlerowskie „GPU"

„Le Rempart" zwraca uwagę na zwiększenie się ostatnio liczby urzędników ambasady niemieckiej w Paryżu. Ilość nowoprzyjętych pracowników dyplomatycznych przedstawicielstwa Rzeszy w Paryżu wynosi obecnie 40 osób. Jak twierdzi dziennik, urzędnicy ci należą do **tajnej policji politycznej organizacji hitlerowskiej**. Do Paryża wydelegowano ich, aby śledzili działalność emigrantów niemieckich.

Stopniowa likwidacja prohibicji

w Stanach Zjednoczonych

Z Nowego Yorku donoszą, że w stanach **Alabama** i **Arkanzas** odbyły się onegdaj plebiscyty w sprawie **zniesienia prohibicji**. W stanie **Alabama** za zniesieniem ustawy prohibicyjnej wypowiedziało się według dotychczasowych danych 10.780 osób, a przeciw 5555. W stanie **Arkanzas** zwolennicy zniesienia prohibicji uzyskali według prowizorycznych obliczeń 2/3 oddanych głosów.

Na granicy polsko-niemieckiej

Aresztowano kobietę z planami Dworca Centralnego w Warszawie

Przed kilku dniami na granicy polsko - niemieckiej aresztowano jakąś kobietę, która chciała przekroczyć granicę. Przy kobiecie znaleziono **odpisy planów budowy centralnego dworca w Warszawie.**

Ponieważ plany te znajdowały się na przechowaniu u naczelnego kierownika przebudowy węzła warszawskiego, inż. **Turowicza**, w związku z tą sprawą inż. **Turowicz** został zawieszony w czynnościach; również cofnięto zamówienia, udzielone jednej z hut na Górnym Śląsku, która przez jakiś czas miała u siebie owe plany, celem dokonania obliczeń, ile żelaza potrzeba będzie dla dokonania budowy.

Jak donosi **„Express Poranny"**, według krążących pogłosek, aresztowanie w ub. tygodniu dyrektora huty **„Laura"**, **Bernhardta**, pozostaje również w związku z tą sprawą (?), gdyż dyr. **Bernhardt** miał być oskarżony o wydanie odpisów planów wywiadowi niemieckiemu.

Lord Cecil nie jedzie do Genewy

Na posiedzeniu Izby gmin ogłoszono skład delegacji angielskiej na wrześniowe zgromadzenie plenarne Ligi Narodów. Na czele delegacji stać będzie sir John **Simon**. Pozatem w skład delegacji wejdzie 5 osób, w tej liczbie minister robót publicznych Ormsby **Gore**. Jest rzeczą znamienną, że **lord Cecil** odmówił wzięcia udziału w tegorocznej delegacji na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Fakt ten wywołał rozmaite komentarze w kołach politycznych, ponieważ lord **Cecil** od wielu lat reprezentował Anglję w Genewie.

Niezwykły most wiszący połączy San Francisko z Oakland

Z naciskiem guzika elektrycznego przez prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie, które spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skał — rozpoczęła się w San Francisko budowa nowego mostu, który poprzez zatokę morską **połączy San Francisko z miastem Oakland**. Długość mostu, wraz z dojazdami, wyniesie **trzynaście kilometrów. Koszt budowy** sięga 75 miljonów dolarów.

Most będzie mostem wiszącym, ale podwójnym. Pomysł tego mostu wyszedł od Polaka inż. **Modrzejewskiego**. Pozornie będzie on wyglądał, jak jeden most wiszący o trzech przęsłach. W rzeczywistości będą to dwa olbrzymie mosty wiszące, a w łączącym je trzeciem przęśle zakotwiczone będą kable obu mostów. Przy budowie, która trwać będzie trzy lata, zatrudnionych będzie stale od 6 do 12 tysięcy robotników.

Lot włoski

Z Chicago donoszą, że eskadra hydroplanów włoskich wystartowała wczoraj o g. 13 m. 45 według czasu środkowoeuropejskiego do Nowego Jorku. Gen. **Balbo** uda się z Nowego Jorku do Waszyngtonu celem złożenia wizyty prez. **Rooseveltowi** w Białym Domu. Gen. **Balbo** będzie gościem prezydenta podczas jednej doby. Eskadra wyruszy w drogę powrotną przypuszczalnie w sobotę.

„Historyczna" manifestacja faszystów... angielskich

Organizacja **faszystów angielskich** urządziła pochód demonstracyjny głównemi ulicami Londynu. Uczestnicy pochodu, ubrani w czarne koszule faszystowskie, udali się pod pomnik żołnierzy, poległych w wojnie światowej, gdzie złożyli wieniec. Do uczestników pochodu przemówił „wódz" faszystów angielskich sir Oswald Mosley, który zaznaczył, że pierwszy ten demonstracyjny marsz faszystów angielskich ulicami Londynu posiadać będzie kiedyś historyczne znaczenie. **Mosley** zapowiedział, że w najbliższym czasie faszyści angielscy zorganizują analogiczne demonstracje we wszystkich większych miastach Anglji. Publiczność „witała" pochód gwizdami i wrogiemi okrzykami.

Katastrofa samochodowa pod Białymstokiem

Z Augustowa do Białegostoku jechali samochodem: wicedyrektor P.A.T. w Warszawie, red. **W. Downarowicz** z żoną, kierownik miejscowego oddziału P.A.T., p. **Wojnicz** z żoną i p. **M. Lewestamowa** z Warszawy.

W odległości 40 kilometrów od Białegostoku, światła reflektorów z niewiadomych przyczyn nagle pogasły, samochód zaś, jadący w danym momencie ze znaczną szybkością, wpadł w ciemnościach na stertę dużych kamieni polnych.

Siłą zderzenia przód samochodu został strzaskany. Dyr. **Downarowicz** i szofer, prowadzący samochód, wyszli bez szwanku. Pani **Downarowicz** uległa bolesnym potłuczeniom i zwichnięciu rąk, p. **Wojniczowa** — obrażeniu głowy, rąk i nóg, p. **Lewestamowa** uległa ogólnemu potłuczeniu i wstrząsowi nerwowemu. Red. **Wojnicz**, siedzący obok szofera, uderzył w chwili zderzenia głową o przednią szybę, raniąc czoło, twarz i ulegając obrażeniom rąk i nóg.

Pożar fabryki w Łodzi

W fabryce **Jarocińskiego** w Łodzi wybuchł groźny pożar.

Ogień strawił cały parter fabryki wraz z maszyną parową, część przędzalni, oraz blisko połowę krosien w tkalni. Ponadto szereg objektów został zniszczony przez wodę.

Przyczyny pożaru nie ustalono.

O urlop więzienny Blachowskiego

Zabiegi obrony **Blachowskiego**, skazanego prawomocnym wyrokiem na 4 lata więzienia, o przewiezienie go z Białej Podlaskiej do więzienia mokotowskiego w Warszawie uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. W dniu wczorajszym **Blachowski** przewieziony został do więzienia warszawskiego na Mokotowie. Z powodu złego stanu zdrowia **Blachowski** wnosi obecnie podanie do władz prokuratorskich o udzielenie mu krótkiego urlopu dla poratowania zdrowia. Jak wiadomo **Blachowski** cierpi na serce. (PID.)

Lot Wileya Posta

Według otrzymanych w Moskwie wiadomości, lotnik amerykański Wiley **Post** zamierza się zatrzymać w Błagowieszczensku. Pobyt jego w Irkucku przedłużył się na skutek ulewnych deszczów i gęstej mgły.

Katastrofa lotnicza

Hydroplan włoskiego towarzystwa **„Aeroespresso"**, który odleciał onegdaj z Faleronu do Rhodos z dwoma pasażerami oraz czterema ludźmi załogi, zaginął. Władze greckie wysłały na poszukiwania torpedowiec **„Psara"**.

Rozłam w „Undo"

W związku z decyzją Centralnego Komitetu Partji **„Undo"**, wykluczającą z szeregów stronnictwa redaktora naczelnego **„Nowego Czasu"**, Dymitra **Palijewa**, posła **Kochana** i **Postołuka**, w **„Nowym Czasie"** pojawiły się następujące oświadczenia:

„Podajemy do ogólnej wiadomości, że dnia 15 lipca wystąpiliśmy z partji „Undo", a tem samem z Centralnego Komitetu „Undo". Przyczyną tego kroku są zasadnicze rozbieżności w poglądach na politykę „Undo" z większością Centralnego Komitetu partji. Wszystkich członków „Undo", którzy zamierzają pójść naszym śladem, prosimy *przed* zrezygnowaniem z członkostwa „Undo" porozumieć się z nami. Podpisano: poseł Włodzimierz *Kochan*, Dymitr *Palijew* i *Postoluk*".

Uchwałę Centralnego Komitetu „Undo" podaliśmy we wtorkowym **„Robotniku"**.

Dzień wyroku

Dzisiaj warszawski Sąd Apelacyjny ogłosi o godz. 9 rano wyrok w SPRAWIE BRZESKIEJ. Na skutek decyzji Sądu Najwyższego sprawa powróciła ponownie do merytorycznego rozpatrzenia. Pp. prokuratorzy Rauze i Grabowski rozwinęli tezy aktu oskarżenia; p. prok. Rauze uznał, że Polska Partja Socjalistyczna i Stronnictwo Ludowe — to rodzaj „nowoczesnej Targowicy“; p. prok. Grabowski wyłożył przed Sądem własną teorję o „socjologji rewolucyj“, z której wynikałoby, że rewolucje bywają zazwyczaj dziełem „polityków kawiarnianych“ i „bezrobotnych adwokatów“. Obrona sformułowała z kolei swój punkt widzenia; przemówienia obrońców — zwłaszcza przemówienie Leona Berensona — nie mogły być oddane w prasie, chociaż p. przewodniczący Sądu Zaborowski nie odebrał nikomu głosu. Tak samo „ostatnie słowo“ tow. Adama Pragiera uległo z konieczności w relacjach dziennikarskich... „pewnemu zniekształceniu“.

Teraz czekamy na DECYZJĘ SĄDU. Rzecz prosta, nie przesądzamy jej treści. Wtorkowa mowa Leona Berensona uwypukliła bardzo wiele stron i samego aktu oskarżenia, i dotychczasowego przebiegu procesu brzeskiego w rozmaitych jego fazach. Obrońcy powiedzieli — wszyscy razem — to, co każdy z nas myśli i czuje. Nie możemy nic dodać do tego, co oni powiedzieli. Niechże rozstrzyga Sąd Rzeczypospolitej, Sąd — według Konstytucji — niezawisły i nie podlegający naciskowi z niczyjej strony.

S. K.

Dwa systemy handlu zagranicznego

Wymiana towarów w imię zysku przedsiębiorcy i wymiana towarów w imię interesu społecznego

Dotychczas państwa identyfikują się z reguły z interesem poszczególnych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych, czyli krótko mówięc z interesem kapitalistów. Państwo, które widzi tylko wielkich przedsiębiorców i wielkie przedsiębiorstwa, **a nie widzi całości społeczeństwa** i nie staje na stanowisku całokształtu gospodarstwa, nazywam **państwem kapitalistycznem i klasowem**. Dopiero z chwilą, kiedy państwo będzie **brało** pod uwagę całokształt gospodarstwa i przedewszystkiem własne społeczeństwo, to wówczas dopiero państwo będzie bezklasowem, **a do takiej bezklasowości państwa dąży Socjalizm.** Cóż bowiem za interes może mieć społeczeństwo w tem, by **jaknajwięcej** towarów wywozić i by **jaknajmniej towarów przywozić?** Taki stan rzeczy może dać korzyści przedsiębiorcom.

Przedsiębiorcom bowiem wszystko jedno, dokąd towar idzie, byle **tylko przedsiębiorstwo było w ruchu i dawało przedsiębiorcy zysk.** Przedsiębiorcy będą mieli zysk nawet wtedy, gdyby prawie cały towar wyszedł za granicę, a pozostała w kraju do konsumcji tylko taka ilość, która jest potrzebną dla nędznego utrzymania robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach. **Natomiast społeczeństwo jest zainteresowane w tem,** by jaknajwięcej produktów pozostało w kraju własnym, celem zaspokojenia potrzeb własnej ludności, a natomiast, by za granicę wyszło tylko tyle towarów, ile potrzeba do wymiany na towary obce, których warsztaty we własnym kraju wytworzyć nie mogą lub wytwarzają z trudnością.

Społeczeństwu nie zależy na **wielkim zysku** przedsiębiorstw, lecz na **wielkiej konsumcji** ze strony własnej.

Mamy tedy przed sobą odnośnie do międzynarodowego współżycia gospodarczego **doktrynę** reprezentowaną przez **kapitalizm** i doktrynę reprezentowaną przez **Socjalizm.** Doktryna socjalistyczna **nie domaga się izolacji** w stosunku do zagranicy. Międzynarodowe współżycie gospodarcze będzie istniało nadal. **Chodzi jedynie o zmianę systemu współżycia gospodarczego.** Dotychczasowy system kapitalistyczny jest systemem ustawicznej **walki międzynarodowej,** która musi prowadzić do wojen, a w czasie pokoju pozbawia szerokie sfery ludności potrzebnych do życia środków utrzymania, mimo możności wytworzenia jaknajwiększej ilości produktów. Gospodarczy system socjalistyczny umożliwia **stały pokój między narodami,** wprowadzając **planowość** i **celowość** w wymianie dóbr z zagranicą, a w następstwie umożliwia planowość wewnętrzną każdego państwa.

Celem planowości wewnątrz państwa jest pozostawienie produktów niepotrzebnych do wymiany z zagranicą dla konsumcji ze strony ludności wewnątrz kraju.

Na tem stanowisku stanęła Komisja Centr. Związków Zawodowych w Polsce w swoich uchwałach, i to stanowisko jedynie jest stanowiskiem socjalistycznem.

Jak długo nie można podjąć wymiany towarów z zagranicą przez państwo i na rachunk państwa, **należy prywatny handel z zagranicą zamknąć.** Inaczej znajdzie się każde państwo socjalistyczne w tem samem położeniu bez wyjścia w stosunku do zagranicy, w jakim znajdują się obecnie Sowiety. **Podjąć wymianę towarów winno państwo socjalistyczne** tylko **z tem państwem,** które usunęło prywatnych przedsiębiorców od handlu z zagranicą, a tem państwem jest obecnie tylko Rosja.

Socjalizm w Polsce winien tedy domagać się, by Polska wstrzymała **prywatny** handel z zagranicą, podjęła natomiast ze Związkiem Republik Sowieckich wymianę towarów **w kredycie otwartym.** Wzajemne pretensje powstałe z tej wymiany będą **obliczane** w pieniądzu wedle parytetu,— jednakowoż **wyrównywane będą,** — tak jak powstały, a więc w towarach. Sowiety nie mogą z przedsiębiorcami prywatnymi prowadzić takiej „bezgotówkowej" wymiany towarów w kredycie, bo przedsiębiorcy prywatni nie mogą dać wielkiego i długoterminowego kredytu, a nadto prywatni przedsiębiorcy muszą domagać się wyrównania w pieniądzu, a nie w towarach. **Z tego jednak nie wynika, byśmy odnośnie do gospodarstwa wewnątrz państwa wzorowali się na Sowietach.** Wewnątrz państwa dąży socjalizm do planowości, **której celem jest zupełne zaspokojenie potrzeb ludności** w miarę możności wytwórczej. Celem planowości jest tedy w pierwszym rzędzie taki ustawicznie powtarzający się, **rozdział** produktów, by wszystkie sfery społeczeństwa mogły z wytworzonych produktów korzystać.

Dla osiągnięcia tego celu nie jest nawet potrzebne przeniesienie **własności** [illegible] warsztatów na Państwo. Istotnie jest to, że **dyspozycja tak warsztatami, jak i produktami,** czyli **kierownictwo** w gospodarstwie, będzie należało do Państwa, które będzie miało w swojem ręku aparat pieniężny.

DANIEL GROSS.

Zmiany w M.S. Wojsk.

Jak się dowiadujemy, w Ministerjum Spraw Wojskowych nastąpić mają na jesieni b. r. zmiany na najwyższych stanowiskach.

Według krążących pogłosek, ustąpić mają: I wicemin. gen. dyw. **Fabrycy** oraz II w. min. gen. bryg. Felicjan **Sławoj - Składkowski.**

Stanowisko I wiceministra Spraw Wojskowych zająć ma inspektor armji — gen. dyw. **Dąb-Biernacki** z Wilna, stanowisko II wicemin. i szefa administracji armji zająć ma Dowódca O. K. III gen. bryg. — inż. **Litwinowicz.**

Według tych samych pogłosek, gen. **Fabrycy** obejmie stanowisko dowódcy Centrum Wyszkolenia Armji w Rembertowie. Jakie stanowisko zajmie gen. **Składkowski** — jeszcze niewiadomo.

Przegląd prasy

Emeryci kolejowi

Protestują przeciwko krzywdzie

W dniu 18 lipca 1933 r. w gmachu ZZK w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbyło się **Ogólne Zebranie emerytów kolejowych,** na którem, po przemówieniach ttow. pos. **Piotrowskiego,** wiceprezesa ZZK **Maxamina** i **Dudy,** zgromadzeni uchwalili rezolucję treści następującej:

„Zebrani emeryci kolejowi, na Ogólnem Zgromadzeniu w dniu 18 lipca 1933 r., po rozpatrzeniu swej sytuacji pod względem prawnym i materjalnym na tle ostatnich posunięć Rządu w zakresie *zabezpieczenia emerytalnego,* stwierdzają, że w związku z tem znajdują się w niezmiernie ciężkiem położeniu.

W szczególności wskutek zastosowanych obniżek zaopatrzeń emerytalnych nie mają należytego zabezpieczenia na starość, zostali pozbawieni praw nabytych, zostali pozbawieni pełnego zaopatrzenia emerytalnego przy pełnej wysłudze emerytalnej, zostali pozbawieni należytego odszkodowania za utratę zdolności do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku, nie mają prawa do pomocy lekarskiej dla członków swych rodzin, nie mają prawa do dodatków ekonomicznych i zwrotu wpisów szkolnych za dzieci, pozostające na ich utrzymaniu, są obciążeni podatkami w stosunku niewspółmiernym do wysokości otrzymywanych zaopatrzeń, pozostają w dalszym ciągu pod ciągłą grozą okrojenia emerytur i pozbawienia i tak już uszczuplonych uprawnień.

Emeryci z naciskiem podkreślają, że ten stan rzeczy jest wysoce anormalny, że nie pozwala absolutnie na zapewnienie egzystencji b. pracownikom, którzy wskutek długoletniej swej służby stali się niezdolni do pracy i że dla uregulowania ostatecznego tej kwestji i stworzenia warunków i całkowitej w tym zakresie pewności, konieczne jest:

1) *uregulowanie prawnego położenia emerytów, b. pracowników kolejowych przez wyłączenie ich z pod odpowiedzialności, przewidzianej w pragmatyce służbowej, która, jako wydana dla pracowników, pozostających w czynnej służbie, nie może być rozciągnięta na byłych pracowników, z którymi stosunek służbowy został formalnym dekretem rozwiązany;*
2) *uregulowanie sprawy zabezpieczenia emerytalnego pracowników kolejowych i emerytów w drodze ustawodawczej;*
3) *wyłączenie z pod przerachowania zaopatrzeń emerytalnych wdowich i sierocych, emerytów, wdów i sierot, którym zaopatrzenia emerytalne, wdowie i sieroce zostały przyznane przed 1 sierpnia 1932 r.;*
4) *podwyższenie zaopatrzeń emerytalnych, wdowich i sierocych do wysokości wypłacanych przed 1 maja 1931;*
5) *przyznanie dodatków ekonomicznych i wpisów szkolnych na dzieci, pozostające na utrzymaniu i uczęszczające do szkoły;*
6) *wyłączenie zaopatrzeń emerytalnych, wdowich i sierocych z pod opodatkowania;*
7) *przyznanie członkom rodzin emerytów, wdowom i sierotom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne, prawa do opieki lekarskiej;*
8) *uregulowanie sprawy odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki, z uwzględnieniem zasady, aby przy 100-%owej utracie zdolności do zarobkowania z powodu nieszczęśliwego wypadku, przyznawać odszkodowanie w wysokości 100% uposażenia;*
9) *rozszerzenie ulg przejazdowych przez przyznanie emerytom, wdowom i sierotom 3-ch bezpłatnych biletów na rok.*

Zgon wielkiej artystki

W Warszawie zmarła znakomita artystka dramatyczna, **H. Ordon Sosnowska.**

Ordon Sosnowska należała do rzędu najwybitniejszych artystek sceny polskiej. Odznaczała się głęboką inteligencją i wielką kulturą sceniczną.

Poalej-Sjon „lewica”

Rewizje i aresztowania

Onegdaj wieczorem policja dokonała licznych rewizyj i aresztowań wśród członków i działaczy **„Poalej - Sjon lewicy“** w Warszawie.

Aresztowano — między innymi — znanego radnego m. st. Warszawy **Lwa. dr. Lermana,** kierownika drukarni **Koernera,** 35 członków organizacji, zebranych w siedzibie „Strzechy robotniczej" przy ul. Karmelickiej.

„Poalej-Sjon-lewica“ jest partją najzupełniej **legalną.** Dotychczas nie wiadomo, o co właściwie chodzi.

Żadnych druków nielegalnych nie znaleziono.

Dostawy polskich hut

dla Sowietów na 30 miljonów złotych

Jak się dowiaduje aj. Press, dobiegły końca **rokowania polsko-sowieckie** o zwiększenie wzajemnych tranzakcyj handlowych na rok bieżący. Poważnemu zwiększeniu uległy zamówienia sowieckie w hutach polskich. Na podstawie już zawartych umów, Sowiety zakupiły w Polsce z dostawą w roku bieżącym około 130 tysięcy ton wyrobów hutniczych, a mianowicie żelaza walcowanego, szyn kolejowych i stali szlachetnej. Zamówienia te wykonane będą przez hutę **„Pokój“** i inne huty śląskie, należące do **„Wspólnoty interesów“.**

Dostawy hutnicze uskutecznione będą na **warunkach kredytowych.** Weksle sowieckie mają mieć 18-miesięczne terminy płatności, a wystawione będą w złotych polskich. Dyskonto weksli sowieckich za te dostawy przyjął na siebie Bank Polski.

Sowieckie organizacje handlowe zgłosiły również zapotrzebowanie na dostawę pewnych ilości **cukru** i **ryżu glazurowanego.** W kwestji dostaw tych towarów porozumienia jeszcze nie osiągnięto. Łuszczarnia ryżu w Gdyni oraz kartel cukrowniczy nie dały dotychczas konkretnych odpowiedzi na ofertę sowiecką.

Sfinalizowane już tranzakcje na dostawę wyrobów hutniczych w roku bieżącym opiewają na sumę około 30 miljonów złotych.

Równocześnie — jak informują aj. Press — Sowiety uzyskały w Polsce powiększenie kontyngentów na dostawę **futer, kawioru i ryb.**

Ruch emigracyjny z Polski

Według obliczeń Ministerjum Opieki Społecznej w miesiącu maju r. b. wyemigrowało z Polski 5.380 osób. Najwięcej osób udało się na roboty sezonowe do **Łotwy.** Emigracja sezonowa do tego kraju objęła 2,682 osoby. Do **Francji** wyemigrowało w tym miesiącu 1,838 osób, do **Palestyny** — 227, do **Brazylji** — 145 osób. Emigracja do **Niemiec** wyniosła w maju r. b. zaledwie 37 osób. W tymże miesiącu powróciło do kraju z zagranicy 2.010 osób. Największa ilość powróciła z **Francji,** gdyż 1,103 osoby. (Press).

Żniwa rozpoczęte

W niektórych okolicach **Kongresówki** i **Wielkopolski** rozpoczęły się już zbiory żyta na gruntach piaszczystych. W okolicach o mocniejszej glebie **początek** żniw oczekiwany jest z końcem **bieżącego** tygodnia.

Urodzaj żyta uważany jest za dobry, **a** w niektórych okolicach kraju **nawet za** bardzo dobry. Ujemną stroną rozpoczętych żniw jest niestałość pogody. W kołach handlu zbożowego obawiają się **pe**wnego opóźnienia w pojawieniu się ziarna z nowych zbiorów na rynku handlowym. Zawierane do niedawna tranzakcje na żyto z nowych **zbiorów** po cenie 18,50 — 19,50 **zł. za 100 kg.** ostatnio ustały. **(Press).**

Wieści z „martwego“ domu

Fakty i dokumenty z Niemiec Hitlera

W obozach koncentracyjnych

W ciągu tygodnia ubiegłego 200 „szturmowców“ hitlerowskich z **Monachjum** zostało osadzonych w obozie koncentracyjnym za „rebelję“ w stosunku do „wodza“. Kierownictwo hitlerowskie w **Monachjum** ogłosiło, że zostali oni „ukarani za akty gwałtu bez rozkazu“. O co mianowicie chodziło? niewiadomo.

List Ludendorffa

Gen. **Ludendorff** przesłał żałosny list do hitlerowskiego ministra **Fricka**. Miał to być list „ściśle poufny“, ale odpisy zaczęły niebawem krążyć. Niedoszły kandydat na dyktatora, podczas wojny dyktator rzeczywisty, nie tak jeszcze dawno konkurent **Hitlera** skarży się i prorokuje groźnie:

„Żyd i Rzym rozbili razem ostoję niemieckiej wolności — niemieckie wojsko, dla którego ja pracowałem w czasach pokoju, i które ja prowadziłem czasu wojny. Dzisiaj Niemcy rozbijają mój niemiecki ruch wolnościowy, Niemcy, z którymi stałem kiedyś w jednym froncie... Mimo to będą dalej kroczył naprzód...

Cesarz chciał (w 1917 — 1918 r.) zbudować nowe państwo przy pomocy socjalnych demokratów (? przyp. nasz). Wy chcecie zbudować nowe państwo przy pomocy kościoła. Socjalni demokraci odebrali cesarzowi władzę. Jak się stosunki

Hitleryzm rozpędził, jak wiadomo, organizacyjkę **Ludendorffa**; że jednak **Ludendorff** jest naprawdę trochę... pomylony, to zdaje się nie ulegać wątpliwości.

„Aryjskie“ święto

Grupka hitlerowskich artystów z Monachjum ogłosiła broszurę zbiorową, nawołująca do święcenia nie **niedzieli**, jako „przenikniętej tradycją żydowstwa“ (?!), ale **poniedziałku**, jako dnia „tradycyjnie aryjskiego' (?!).

Arystokracja na stanowiskach

Z pośród 10 mianowanych świeżo „komisarycznych“ premjerów w poszczególnych krajach Rzeszy, — 9 należy do **arystokracji rodowej**.

Nieźle, jak na **„robotniczą“** partję narodowo „socjalistyczną“!

Deklaracja lojalności Goebbelsa

Minister **Goebbels** wygłosił przez radjo przemówienie, przypominające co do swej treści mowę **Hitlera**, wygłoszoną w Lipsku.

Goebbels m. in. powiedział: „rewolucje niszczą tylko to, co winno być zburzone, by stworzyć miejsce dla nowych konieczności“.

Mówca oświadczył, iż Rząd bacznie czuwa nad temi „bolszewickiemi elementami (wśród hitlerowców), które mówią o „drugiej rewolucji“... Rząd zgodnie z wielkim zakreślonym planem rozpoczął walkę z chorobą czasu, jaką jest bezrobocie. Stanowi to najważniejsze zagadnienie, ku rozwiązaniu którego zmierzają jego wysiłki.

Goebbels zaprzeczył w ten sposób pośredni pogłoskom, jakoby on właśnie był jednym z protektorów owego „elementu bolszewickiego“.

Gloryfikacja morderców

Na zamku **Saaleck** w Turyngji odbyło się w niedzielę odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć dwuch oficerów marynarki niemieckiej **Fischera i Kerna**, którzy dnia 24 czerwca 1922 roku dokonali zamachu na ówczesnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr. **Waltera Rathenaua.**

Zamachowcy, działający z rozkazu tajnej organizacji monarchistycznej **„Consul“** zbiegli i przez dłuższy czas ukrywali się na zamku **Saaleck**, gdzie też osaczeni przez policję popełnili samobójstwo.

W uroczystości połączonej z defiladą oddziałów „szturmowych“ wziął udział twórca organizacji „Consul“ kpt. **Ehrhardt.**

Na grobach obu oficerów złożono wieńce i wygłoszono mowy, przedstawiające zamach, jako czyn patrjotyczny.

Komendant „szturmówek“ **Himler** oświadczył: „Tak, jak wy — gotowi jesteśmy w każdej chwili nie szczędzić krwi własnej, ani cudzej, jeśli chodzi o ojczyznę“.

„Voelk'scher Beobachter“ pisze, że nowe Niemcy uchylają wyrok potępiający, wydany na oficerów, którzy „uprzątnęli“ **Rathenaua.**

Zaniechanie biernego oporu

LONDYN, 19 lipca (ATE). Z Bombaju donoszą, iż naskutek zdecydowanej postawy wicekróla Indyj, Mahatma Gandhi spowodowany został do ustępstw w sprawie kursu przyszłej swej polityki. Zapowiedział on dziś, **iż ogólna kampanja cywilnego nieposłuszeństwa w projektowanym pierwotnie zakresie zostanie w najbliższym czasie zaniechana.** Z dniem 1 sierpnia pozostawiona będzie jednakże poszczególnym osobom oraz organizacjom swoboda „indywidualnego udziału w kampanji biernego oporu“. Kongres wszechinduski, będący zasadniczo przeciwnikiem kontytuowania kampanji cywilnego nieposłuszeństwa, zaaprobował dzisiejszą decyzję Mahatmy. Gandhi sam oświadczył, że narazie osobiście nie weźmie udziału w kampanji biernego oporu.

Przed końcem Konferencji Gospodarczej

LONDYN, 19 lipca (ATE). Biuro ścisłe konferencji ekonomicznej ustaliło wczoraj program końcowego posiedzenia konferencji. Posiedzenie to odbędzie się w przyszły czwartek. Poza Mac Donaldem oraz przewodniczącymi poszczególnych komisyj wygłoszą przemówienia przewodniczący większych delegacyj.

30-kilometrowa wstęga ognia

CASABLANCA, 19 lipca (PAT). W pobliżu miejscowości **Petit-Jean** w czasie pracy na roli od wybuchu w traktorze zaczął się szerzyć pożar, który podsycany silnym wiatrem, objął z niesłychaną szybkością olbrzymi teren i **30 klm. pasem ognia** ogarnął cały szereg ferm, osiedli i t. d. oczywiście zbiory i inwentarz zostały zniszczone doszczętnie. W wielu miejscach ratunek był zupełnie niemożliwy. Na zgliszczach znaleziono 21 zwęglonych trupów. **Przeszło 100 osób ciężko i lżej poparzonych** przewieziono do szpitala.

Wrzenie w Zagłębiu

Protestacyjny strajk na kopalniach przeciwko obniżkom płac

„Polonia“ donosi:

W przemyśle węglowym Zagłębia już od szeregu tygodni trwa walka robotników z przemysłowcami, na tle obniżki płac. Walkę tę zapoczątkowało towarzystwo **„Saturn“**, które chwyciło się metody „dobrowolnej“ obniżki. Pod groźbą utraty pracy towarzystwu dało się przeprowadzić obniżkę płac na wszystkich swoich kopalniach **„Saturnie“, „Jowiszu“**, w Wojkowicach i **„Marsie“** w Łagiszy. Śladem „Saturna“, poszło **Tow. Sosnowieckie,** które choć napotkało na opór robotników, zmusiło zdezorjentowane masy do kapitulacji. Obniżkę przeprowadziło w ten sposób **Tow. Grodzieckie,** oraz szereg pomniejszych kopalń. Po strajku protestacyjnym na **Renardzie,** czynniki urzędowe zdecydowały się przysłać do Zagłębia swego delegata — głównego insp. pracy **Klotta.** Przyjazd jego ograniczył się jednak do wysłuchania opinji i żalów zainteresowanych stron, a konferencja nosiła charakter informacyjny.

W kilka dni zaledwie po wizycie inspektora Klotta w Zagłębiu przemysłowcy jakby na komendę przypuścili szturm na głodowe płace. Na wszystkich kopalniach, gdzie płace utrzymały się na dawnym poziomie, w ubiegłą sobotę ukazały się ogłoszenia o obniżce płac o 15 proc. Ogłoszenia takie wywieszono na kop.: **„Renard“, „Reden“, „Flora“, „Jakób“, „Juljusz“, „Kazimierz“ i „Czeladź“.** Na znak protestu robotnicy na **Wiktorze, Renardzie,** a wczoraj na **Juljuszu** w Niemcach przeprowadzili **jednodniowy strajk protestacyjny.** Na kop. **„Kazimierz“** zarząd, przewidując strajk, zarządził świętówkę. Ciekawe jest stanowisko Zarządu kop. **„Czeladź“,** która przed kilku tygodniami próbowała przeprowadzić „dobrowolną“ obniżkę, jednak, spotkawszy się ze zdecydowanym oporem robotników, listę cofnęła.

W międzyczasie obniżono o 30 proc cennik akordowy górnikom, a obecnie uważając widocznie moment za odpowiedni, przeprowadza się ogólną 15 proc. obniżkę.

Dalsze wiadomości z Niemiec na str. 2-ej.

Lot Posta

RYGA, 19 lipca (ATE). Z Moskwy donoszą, że radjostacja sowiecka w Irkucku podaje, iż lotnik amerykański *Post*, który wczoraj rano wystartował z *Nowosybirska*, wylądował we wczesnych godzinach popołudniowych na lotnisku w *Irkucku*. Po godzinnym odpoczynku i uzupełnieniu zapasów benzyny Post wystartował w dalszą drogę, biorąc kurs na *Czytę — Chabarowsk.*

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.14; frank francuski 35.08; frank szwajcarski 172,5; funt szterling 29,8; marka niemiecka 210; szyling austrjacki 100,75 korona czeska 25.

Stan pogody

Według P.I.M.

W Polsce nadal pogoda o zachmurzeniu zmiennem, gdzieniegdzie z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w północnej połowie kraju pochmurno.

Powódź w Kieleckiem

Skutkiem ulewnych deszczów wezbrana woda na Pilicy zniosła most, znajdujący się na szosie **Pilica - Wolbrom.** Woda zalała również budynek Sejmiku Olkuskiego i zerwała do pewnej przestrzeni szosę Pilica — Złożenie.

Nad **Chmielnikiem** i okolicą w powiecie **Stopnickim** przeszła burza z piorunami i ulewą, która zniszczyła kilka mostów i poprzerywała groble u stawów. Wezbrane wody zalały niżej położone mieszkania, tak, że w niektórych wypadkach straż pożarna zmuszona była wypompowywać wodę z mieszkań i piwnic.

We wsi **Śladków** mały piorun uderzył w dom Stanisława Radnika i zabił jego żonę i 3-letnią córkę. Wzniecony piorunem pożar zniszczył dom i zabudowania gospodarskie. We wsi **Chamontówek,** skutkiem uderzenia piorunu, zabita została pasterka.

321 i 61!

Codzienne konfiskaty „Robotnika“

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za oba ustępy końcowe z artykułu tow. B. Ziemięckiego, za kilka ustępów z przemówienia tow. A. Pragiera podczas rozprawy brzeskiej i za cały szereg ustępów z mowy mecenasa Leona Berensona.

Z mowy mecenasa Berensona uległo konfiskacie przeszło 200 wierszy.

Wczorajsza 61-SZA

61-SZA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym oraz

321-SZA

za rządów sanacji.

Większe składki — Mniejsze emerytury — Płatna pomoc

To nowe ciosy w urzędników magistrackich

Dnia 18 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Samorządowych, zebranie delegatów kół Związku, na którem rozważono ważną sprawę ustosunkowania się pracowników miejskich do groźnych postanowień Rady Nadzorczej Magistratu m. st. Warszawy.

Jak się okazuje Rada postanowiła, w związku z wejściem w życie Ustawy Samorządowej, wnieść na posiedzenie zarządu miasta, co następuje:

projekt powiększenia składek emerytalnych od 3 do 5 proc., wydłużenia okresu służby, uprawniającego do 40% emerytury, z 10-ciu — na lat 15; wprowadzenia opłat minimalnych za t. zw. biuletyny lekarskie, t. zn. karty uprawniające do korzystania z pomocy lekarskiej. Dotychczas karty te wydawane są bezpłatnie. Wniosek brzmi, że każdy bez wyjątku pracownik miejski opłacać będzie 50 gr. od biuletynu,

projektuje się również wprowadzenie w przyszłości drobnych opłat za same porady. Zebrani przyjęli wiadomość o uchwałach Rady z zaniepokojeniem. Narazie żadnych postanowień nie powzięto. Wśród pracowników miejskich przeważa zdanie, że zarząd Związku, samorządowców i tym razem okaże się układnym wobec zarządu miasta.

Moja noc bezsenna

Feljeton o pewnej książce

Do wszystkich niezliczonych kłopotów, któremi szczodrobliwy los hojnie człeka obdarza, przybyło ostatnio jeszcze jedno całkiem niespodziewane utrapienie z tymi pisarzami amerykańskimi, mnożącymi się jak grzyby po deszczu.

Za dawnych dobrych czasów, w okresie wczesnej młodości niżej podpisanego przeciętnie wykształcony inteligent polski z całej literatury amerykańskiej znał jedno nazwisko — Allan Edgar Poe—tudzież jeden pseudonim—Mark **Twain.**

Za niebyłe erudytę i głowacza uchodził mąż, który słyszał coś piąte przez dziesiąte o **Longfellowie** czy też **Emersonie i** świadom był bezpłodnych, niestety, usiłowań, p. W. **Zyndram - Kościałkowskiej,** by spopularyzować w Polsce świetne utwory **Bret Hartea.** Prawda, na kilka lat przed wojną światową któreś poczytne wydawnictwo (bodajże **„Bibljoteka Dzieł Wyborowych“**) rozpowszechniło dość szeroko „Grzęzawisko“ Uptona **Sinclaira.** Ale też na tem kończyła się w Polsce znajomość literatury amerykańskiej.

Dopiero po wojnie przyszedł u nas czas na pośmiertną sławę Jacka **Londona,** a wśród zwolenników poezji i na sławę — również pośmiertną — W. **Whitmana.** Były to jednak tylko „miłe złego początki“. Dziś zaledwie katastrofa objawia się w całej pełni. Niby z dziurawego worka sypią się w tych Stanach Zjednoczonych młode, świeże, tęgie talenty. Piszą jak najęci coraz większe, coraz grubsze tomiska. A u nas czyha na nich z piórami w garści bezbożna banda tłumaczów i — biada mi nieszczęsnemu — tłumaczek!

Co tamci napiszą, wnet ci przełożą na język polski, rozreklamują, do czytania skuszą. Jakie zaś to skutki za sobą pociąga — opowiem.

Wpadły mi niedawno do ręki „24 godziny“ **Bromfielda** *). Potworna objętość tej księgi (474 stronice bitego druku!) wzbudziła w mem sercu błogie nadzieje: „Miesiąc jak ulał, będę zasypiał nad tem książczyskiem“ pomyślałem z rozkoszą, wieloletnie bowiem doświadczenie nauczyło mię, że niemasz lepszego środka na sen niż książka.

W tej więc intencji położyłem się pewnego pamiętnego wieczoru do łóżka z **Bromfieldem** w ręku, a oczka mi się już kleiły. Czytam minutę, dwie, cztery czuję, źle się coś dzieje: ten stary Hektor **Champion** to wcale interesujący osobnik, niemniej jak i jego kompanowie przy stole — powieki zamiast się stulić ostatecznie, coraz się szerzej otwierają. Ha, trudno, wypróbowany środek narazie zawodzi, ale przecie za chwilę okaże swój skutek.

Czytam... Czytam godzinę, dwie, trzy. Uciekł sen za góry, lasy!... Ja oczu oderwać nie mogę od książki. Co za typy! Co za postacie! Jakiż splot przedziwnych wydarzeń, jakie mnóstwo zdumiewających wypadków w ciągu 24-ch godzin.

Cwaniak z tego **Bromfielda** nielada, ale i majster jak się patrzy, nie codzienny i nie pospolity.

Jednem słowem nie poniechałem książki pókim nie dojechał do ostatniej kartki.

Oczywiście o śnie nie było już mowy, prosto od **Bromfielda** musiałem gnać do biura i orać tam jak wół pod batem.

O mały włos nie straciłem tego dnia posady, bo mi się rzeczywistość przedziwnie poplątała z dziejami tych 24-ech godzin i zachowywałem się tak, jakbym z książki wyskoczył. No, ale chwała Bogu, skończyło się szczęśliwie. Czy jednak zawsze tak będzie — nie wiem. I przeto ostrzegam. Głoszę wszem wobec:

Ziomkowie mili, narodzie polski, chrześcijanie i żydzi — nie czytajcie tej książki! Za ciekawa jest, sen odbiera, o czasie posiłków każe zapominać, oczy psuje, serce przyprawia o przyśpieszone kołatanie.

Macie — li czytać, to czytajcie lepiej coś z rodzimej twórczości np. dzieła **Kadena - Bandrowskiego,** uśpią was odrazu i mocno, ale **Bromfieldowi** dajcie pokój. Dajcie pokój, kochani! Nie bierzcie ze mnie złego przykładu, bo go już czytam po raz trzeci.

* *
*

Zasię ową tłumaczkę — Bolesławę **Kopelównę** należałoby właściwie ukamienować... Nie tylko bowiem **przetłumaczyła** tę arcyniebezpieczną książkę, ale dokonała swego karygodnego dzieła z ogromną sumiennością, prawie z pietyzmem, — językiem swobodnym, potoczystym i gładkim. Tedy nie może być dla niej litości!

Krzysztof Smotrycz.

*) Louis *Bromfield* „24 godziny“. Przekład Bolesławy *Kopelówny.* Warszawa 1933 roku. Wydawnictwo J. Przeworskiego.

„Czy to nie wystarcza?"

W tym wypadku jakoś nie wystarczyło

Członek „Legjonu Młodych" zakuty w kajdany

Wielce charakterystyczne zajście wydarzyło się na przejeździe kolejowym w **Żbikowie koło Pruszkowa.**

Do budki ze słodyczami, która znajduje się opodal, podszedł członek **„Legjonu młodych"**, niejaki **Hugo Żmijewski** i, po napiciu się sodowej wody, chciał zapłacić właścicielce budki zgiętą monetą dwuzłotową. Sprzedawczyni monety tej przyjąć nie chciała.

Wówczas **Żmijewski** sprowadził pełniącego w pobliżu służbę policjanta i w jego obecności zgiął inną dwuzłotówkę, poczem chciał tą znowu monetą uregulować należność i znów spotkał się z odmową. **Żmijewski** zapytał wobec tego policjanta, czy sprzedawczyni może w ten sposób postępować, a otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, obdarzył policjanta obelżywym epitetem. Gdy policjant zażądał od **Żmijewskiego** dowodu osobistego, Żmijewski wskazując na znaczek **„Legjonu młodych"**, zapytał: **„Czy to nie wystarcza"?** Wynikła sprzeczka, w rezultacie której Żmijewski uderzył policjanta laską. Zanosiło się na bójkę. Ponieważ Ż. był w towarzystwie kuzyna, policjant uważał za właściwe wezwać pomocy. Wkrótce zjawił się drugi policjant. **Żmijewski i jego kuzyn, po krótkim oporze, zostali zakuci w kajdany i odprowadzeni na posterunek policji.**

Wymordowanie całej rodziny

W Rogozinie pod Płockiem

W nocy z dnia 17 na 18 b. m. w położonym o 8 klm. od Płocka **Rogozinie** wymordowana została rodzina **Jakóba Kleina** z Płocka, który w Rogozinie dzierżawił ogród.

Zamordowani zostali śpiący w budzie ogrodowej, prawdopodobnie w czasie snu, 24-letni **Rubin Klein** i 21-letni **Azrael Klein.** Ciężkie obrażenia cielesne odnieśli śpiący w drugiej budzie: 60-letni **Jakób Klein** i jego 17-letnia córka **Regina.**

Przewieziony do szpitala w Płocku **Jakób Klein** zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Regina Klein doznała wstrząsu mózgu i straciła jedno oko. Rany zadane były jakiemś tępem narzędziem.

Istnieje przypuszczenie, iż jest to zemsta, albo czyn szaleńca. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

P. Ciunkiewiczowa

w Krakowie

Przed paru dniami przyjechała do Krakowa z Francji „hrabina" **Ciunkiewiczowa,** głośna z procesu o oszustwo asekuracyjne. Przybyła ona z Francji celem uregulowania swoich spraw i w sprawie apelacji, jaką wniósł jej obrońca dr. Woźniakowski. Odbyła z nim konferencję, gdyż proces apelacyjny zbliża się. Rozprawa odbędzie się w jesieni.

Pani Ciunkiewiczowa wygrała proces z p. Krasinową, wdową po ambasadorze bolszewickim w Londynie, Krasinie. Uregulowała sprawy majątkowe. Pełnomocnika swojego, który obciążał ją w procesie krakowskim, usunęła. Majątek we Francji przyprowadziła do porządku. Chodzi obecnie po Krakowie ubrana we wspaniałe suknie, przybrana w drogocenną biżuterję, lśniącą od brylantów.

Obecnie wyjechała na Hel.

Wiec w Drobinie

W **Drobinie** (pow. sierpecki) odbył się wielki wiec P. P. S., organizowany przez OKR. PPS. Płock. Zebrało się około 1000 ludzi. Nastrój był bardzo mocny. Przemawiali tow. tow. sen. **Kłuszyńska** i **Przybyliski** z Płocka.

Między innemi, omawiano program rolny, opracowany przez Wydział Wiejski PPS.

Sprostowanie urzędowe

W Nr. 240, z dnia 9 lipca r. b. „Robotnika" został zamieszczony artykuł p. t. **„Aresztowanie referenta Urzędu Ziemskiego za nadużycia przy sprzedaży majątków'.** Ponieważ komunikat ten zawiera informacje, nieodpowiadające rzeczywistości, przeto Ministerjum prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

„1) Ujawnione przez Okręgowy Urząd Ziemski w Warszawie nadużycia nic wspólnego z udzieleniem zezwoleń na sprzedaż majątków ziemskich, a tem samem z „obszarami mającemi ulec parcelacji" nie miały lecz powstały na tle wydawania odpisów innych zaświadczeń.

2) Nadużyć tych dopuścił się nie referent Okręgowego Urzędu Ziemskiego, lecz kontraktowy pracownik manipulacyjny.

3) Nieprawdą jest, że „Białowiejski posiadał całą organizację fałszerską u siebie w biurze", natomiast dochodzenie służbowe stwierdziło, że do tej afery poza Białowiejskim nikt z personelu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie ani też Powiatowych Urzędów Ziemskich nie należał"

Kierownik Gabinetu Ministra:
(—) podpis nieczytelny.

Tabelka loterji książkowej T.U.R.

Nr. losu		Nr. książki	Nr. losu		Nr. książki
2414	—	403	2781	—	527
15	—	589	83	—	475
16	—	213	91	—	245
26	—	83	98	—	79
30	—	577	78	—	19
54	—	103	2816	—	595
59	—	491	20	—	476
64	—	374	34	—	510
72	—	409	36	—	92
75	—	454	44	—	533
76	—	473	49	—	516
82	—	368	56	—	145
88	—	366	59	—	371
93	—	223	67	—	562
2871	—	266	2924	—	500
72	—	392	33	—	216
68	—	325	44	—	514
87	—	335	30	—	536
89	—	152	46	—	147
95	—	105	56	—	35
96	—	407	58	—	76
98	—	453	73	—	194
99	—	307	74	—	157
2902	—	55	78	—	384
04	—	402	90	—	18
105	—	170	97	—	471
06	—	47	08	—	289
11	—	81			

Główna wygrana Nr. 600 — komplet dzieł *Żeromskiego* padły na los Nr. 2018.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afinogenowa p. t.: „Dziwak", w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Pilichowskiej.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja angielska Hoodges'a i Percival'a „Hau-Hau".

TEATR NOWY. Dziś komedja Deval'a „Stefek".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michała Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

TEATR POLSKI: Do piątku włącznie sztuka Jerzego Tepy „Fräulein Doktor". W próbach wiedeńska komedja Maara p. t.: „Porucznik Przecinek".

TEATR MAŁY. Komedja Connera „Roxy" grana będzie dziś po raz ostatni. W piątek, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszone. W sobotę premjera głośnej węgierskiej komedji S. Zagona p. t. „Dżimby" w reżyserji T. Trzcińskiego, z p. Zaklicką w roli tytułowej. Nowość ta grana była w tym sezonie z nadzwyczajnem powodzeniem w Poznaniu i w Wilnie.

TEATR KAMERALNY chwilowo zamknięty.

TEATR „REX". Codziennie rewja „Frontem do morza" z udziałem całego zespołu i gościnnym występem Wiktora Chenkina

TEATR „MORSKIE OKO". Nieczynny przez okres letni.

TEATR „8 m. 30" daje dziś amerykańską operetkę Youmansa „No, no, Nanette".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna..." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Zjazdy na gwiazdy".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

TEATR ŻAGIEW na Pradze, Zamoyskiego 20. Dziś o g. 8.30 „Dziewczyna z bruku".

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK DN. 20.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert wokalny. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.30 Muzyka jazzowa 17.00 „Współżycie dzieci". 17.15 Koncert popularny. 18.15 „Zwiedzajmy północ Polski". 18.35 Koncert kameralny. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Feljeton. 20.00 Koncert. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „O lnie i wełnie". 21.10 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji. 22.40 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dn. 21 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z „Bagateli". 12.33 Komun. Meteor. 12.35 Dalszy ciąg transm. z Bagateli. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.50 Muzyka z płyt. 15.55 Chwilka morska. 16.00 Transmisja z Ciechocinka. 17.00 „Co państwo zrobiło dla kultury fizycznej" — wygł. płk. Wł. Kiliński. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Muzyka lekka. 19.15 „Dokąd jechać i jak się urządzić"? 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Weekend. 21.10 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Dalszy ciąg muz. tanecznej.

Śmierć 2-ch kobiet w jednym domu

Nocy ub. przy ul. Złotej 49, zmarły 2 kobiety. Szczegóły śmierci są następujące. W mieszkaniu Abrama Mendla Rozenblita, przebywała matka jego, 70-letnia Chaja-Małka, chora od 2 tygodni. Około północy staruszka straciła przytomność i wkrótce zmarła. Sąsiadka Rozenblita, 53-letnia Józefa Kamieńczakowa, obudzona płaczem i rozpaczą sąsiadów, wyszła na balkon i spoglądała do mieszkania Rozenblita. Po pewnym czasie K., prawdopodobnie z przejęcia się dostała ataku sercowego. Domownicy rzucili się na ratunek, wzywając jednocześnie 2-ch lekarzy. W czasie udzielania pomocy, Kamieńczakowa również zmarła.

Samobójstwa

17-letnia Michalina Jaroszyńska, handlarka, pragnąc pozbawić się życia, napiła się esencji octowej.

20-letni Marjan Gucz, robotnik (schronisko na Annopolu, barak Nr. 25), targnął się na życie, napiwszy się kwasu solnego.

Ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Jaroszyńską przewiozło do szpitala św. Łazarza, Gucza zaś — do Przemienienia Pańskiego.

Zatrucie gazem

Przy ul. Akademickiej 5, w gmachu Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, znaleziono zatrutego gazem studenta Wolnej Wszechnicy Polskiej, 25-l. Józefa Pękalskiego. Desperat trzymał w ustach rurkę od maszynki gazowej. Ponieważ służba gmachu w porę dostrzegła wypadek, przeto Pękalskiego po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Powód targnięcia się na życie — nie ustalony.

Bójka lokatora z sublokatorem

Przy ul. Pawiej 39, sublokator mieszkania Antoniego Ratajczaka, Antoni Kamiński, zalega w opłacie komornego za 2 miesiące. Ratajczak, obawiając się eksmisji, przyjął nowego sublokatora, przeto część swych rzeczy przeniósł do pokoju Kamińskiego. Wtedy wynikła sprzeczka, która zakończyła się bójką. W wyniku Ratajczyk i Kamiński zostali poszwankowani, doznając potłuczenia rąk i pleców. Poszwankowani udali się na opatrunek na stację Pogotowia.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Śpiew, całus, dziewczyna".
ANTINEA: „Maradu" i „Szlakiem hańby".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA: „Miłość złoczyńcy" i „Romeo i Julcia".
ATLANTIC: „Romans sekretarki".
BAJKA: Rewja „Pod polską banderą" i film.
CAPITOL: „Kiki" i „Nagana".
CASINO: „Kobieta z rejestru".
COLOSSEUM: „Arjana" i „Dama w smokingu".
COLOSSEUM MAŁE: „Nowoczesny Don Kichot" i „Widmo śmierci".
CORSO: „Noc w raju" i „Porucznik marynarki".
CRISTAL: „Tajemnica toru wyścigowego" i „Gwiaździsta eskadra".
FAMA: „Obcym wolno całować" i „Janko muzykant".
HOLLYWOOD: „Ewa" i rewja „Zaloty i pieszczoty".
FORUM: „Trader Horn".
GLORJA (w ogrodzie): „Eskadra śmierci" i „Slim i Grim".
HELJOS: „Arka Noego" i dodatki.
HOLLYWOOD: „W służbie śledczej" i rewja.
MAJESTIC: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli".

LUX: „Gehenna dziewczyny".
KOMETA: „Roma Express" i rewja.
MASKA: „Wyrok morza" i „Iglo".
METROPOLIS: „Życie za złoto" i występy artystów.
MEWA: „Człowiek, którego zabiłem" i „Droga do raju".
MIEJSKI: „Czemp".

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Ludzie w hotelu" i „Pojednanie" (poraz pierwszy w Warszawie)
PETIT TRIANON: „Komenda serc" i „Gehenna kobiet".
PRAGA: „Kobieta z Monte Carlo" i „Rycerze Dzikiego Zachodu".
RIVIERA: „Bezdomni" i „10 z Pawiaka".
ROMA: „Błękitna rapsodja" i „Białe piekło".
ROXY: „Romeo i Julcia" i „Mandżurja płonie".
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Młodość na zamówienie".
TOMBOLA: „Szary dom" i „Pieszczotka".
TON: „Mumja".
UCIECHA: „Congorilla" i „Afera mężatki".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DUBIEŃSKA I WITTMAN — MISTRZAMI ŁOTWY.

Finałowe mecze międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Łotwy przyniosły Polakom duże sukcesy. Mimo udziału licznych zawodników z Łotwy, Estonji, Austrji, Czechosłowacji i Niemiec Polacy zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsca.

W finale gry pojedyńczej pań Dubieńska pokonała mistrzynię Łotwy Zeeberg łatwo w 2-ch setach 6:1, 6:3, zdobywając mistrzostwo Łotwy na r. 1933.

W grze pojedyńczej panów Wittman pokonał w pół finale Austrjaka Essermana 7:5, 6:1, 7:5, a w finale odniósł zwycięstwo nad Pachowskym (Czechosłowacja) w 5-ciu setach 2:6, 6:2, 3:6, 6:0, 6:4, zdobywając również mistrzostwo Łotwy.

PIRENEJE PRZEBYTE.

Etap pirenejski „Tour de France" z Aix-le-Thermes do Luchon wygrał Louyet przed Speicherem i Niemcem Stoepplem.

Na 17-ym etapie z Luchon do Tarbes na 91 klm. zwyciężył Aerts (Belgja) w czasie 2 godz. 57 min.

Ostatni etap pirenejski, najtrudniejszy, z Tarbes do Pau na 185 klm. wygrał Guerra w czasie 7 godz. 23 sek. przed Speicherem i Martano. Etap ten był niesłychanie ciężki i prowadził przez niektóre przełęcze znajdujące się na wysokości około 2.200 m. nad poziomem morza.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Francuz Speicher przed Włochem Martano i Włochem Guerrą.

W klasyfikacji państw na pierwszem miejscu kroczy dalej Francja przed Belgją, Niemcami, Szwajcarją i Włochami.

Ogółem do przebycia pozostało jeszcze 5 etapów.

DWA MECZE WIEDEŃSKIEGO HAKOAHU W WARSZAWIE.

W najbliższą sobotę i niedzielę bawić będzie w Warszawie wiedeński Hakoah. Rozegra on dwa mecze z reprezentacją Warszawy (w sobotę) i Legją (w niedzielę).

Hakoah, który znajduje się obecnie w doskonałej formie, przyjeżdża w najlepszym składzie.

Warszawa przeciwstawia Hakoahowi swą najlepszą jedenastkę w składzie: Domański, Bułanow, Martyna, Hahn, Cebulak, Przeździecki II, Szczepaniak, Zgliński, Nawrot, Przeździecki I, Korngold.

Jako przedmecz grają pierwszego dnia dwie reprezentacje klasy A, z których jedna wystąpi w składzie: Wałach, Goldberg (Gwiazda), Frydman, Wajcman, Zelcer (Makabi), Feinbaum II, Freiman, Jungerman, Selinger, Szulzynger, Goldenhar, a drugi w składzie: Brzostek, Bazylczak, Malinowski, Zasłonka, Wierczak, Wróbel, Walentynowicz, Baryła, Górski, Zaharadża, Bzdak

Drugiego dnia w przedmeczu Drukarz będzie walczył z Bar - Kochbą.

UCHWAŁY MIĘDZYNARODOWEGO ZW. TENISOWEGO.

W Londynie, w czasie rozgrywek Wimbledonu odbyło się posiedzenie międzynarodowego związku tenisowego, w którem brali udział przedstawiciele 27 państw.

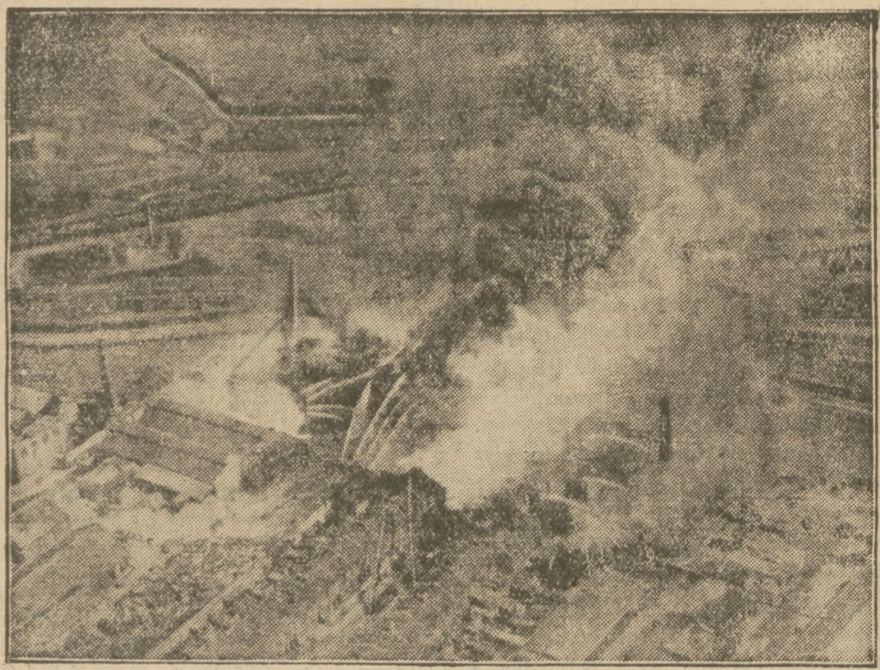
Zebranie rozpatrywało wnioski, dotyczące rozgrywek o puhar Davisa. Zaakceptowany został wniosek francuski, w myśl którego sędzia główny może dowolnie zmieniać sędziów linjowych w czasie meczu. Wniosek węgierski, domagający się, aby rozgrywki o puhar mogły odbywać się wyłącznie na twardych kortach ziemnych (nie trawiastych), wywołał liczne zastrzeżenia i został wycofany. Wniosek szwajcarski o zmianę zaakceptowanego na rok bieżący systemu rozgrywek eliminacyjnych o puhar Davisa nie zdobył aprobaty.

Wreszcie zebranie uchwaliło, że tenisiści pozaeuropejscy, startujący w rozgrywkach o puhar Davisa, mają prawo do zwrotu wszystkich kosztów podróży.

76 P. P. (GRODNO) — MISTRZEM OKRĘGU BIAŁOSTOCKIEGO.

W Białymstoku w finałowym meczu o mistrzostwo okręgu białostockiego drużyna 76 pp. (Grodno) pokonała ŻKS. Białystok 3:1.

Pali się w Marokku i Londynie



Przed kilku dniami wybuchł w dzielnicy portowej Londynu wielki pożar, w fabryce chmikalji. Pożar rozszerzył się z przeraźliwą szybkością na otaczające zabudowania. W krótkim czasie stanęły w płomieniach składy drzewa, oraz trzy domy. Wobec niebezpieczeństwa rozszerzenia się pożaru musiano ewakuować całą ulicę. Słup ognia wynosił około 15 mtr. Straż pożarna zdołała zlokalizować pożar dopiero po wielkich wysiłkach. Straty materjalne wynoszą kilkanaście tysięcy funtów. O rozmiarach pożaru pewne pojęcie daje nasza ilustracja.

Równocześnie depesze doniosły o katastrofalnym pożarze w Marokko w miejscowości Konitra. Pożar, który powstał z nieustalonej jeszcze przyczyny spowodował olbrzymie spustoszenie. Według dotychczasowych obliczeń zginęło w płomieniach 31 osób. Natomiast liczba rannych jest stosunkowo niewielka. Akcja ratownicza była niezwykle utrudniona wobec braku wody w najbliższej okolicy. Słup płomieni dochodził w niektórych miejscach do 50 m. wysokości. Ogień zniszczył ogółem przestrzeń 40 km. Dopiero po kilkunastogodzinnej akcji zdołano pożar zlokalizować i częściowo przywrócić komunikację telefoniczną z terenami, na których szalał pożar.

Słup ognia wysokości 300 mtr.

bije z krateru wygasłego wulkanu

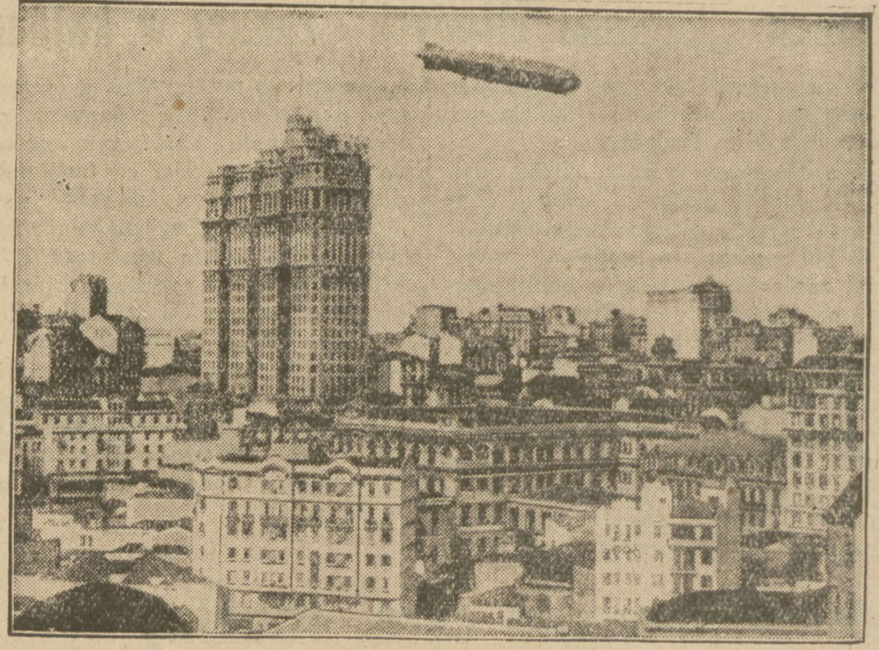
Z Bukaresztu donoszą, że gaz błotny wydobywający się z krateru wygasłego wulkanu w miejscowości Cops'a w Siedmiogrodzie eksplodował i *pali się już od 5-ciu dni mimo wszelkich wysiłków ugaszenia pożaru. Słup ognia, bijący w górę na 300 metrów przedstawia jedyny w swoim rodzaju widok. W promieniu kilkudziesięciu kilometrów cała okolica oświetlona jest przez pożar.*

W pobliskich miastach Sibiu i Mediasz daje się zauważyć wielki napływ turystów, przybywających z całego kraju, celem obejrzenia niezwykłego widoku. Władze kolejowe wysyłają na miejsce specjalne pociągi, które przepełnione są pasażerami.

Ekspedycja sowiecka odkryła nową wyspę

Od ekspedycji sowieckiej, która udała się na łamaczu lodów „Krasin“ w podróż polarną, nadeszła do Moskwy wiadomość, że udało się jej odkryć nową wyspę. Leży ona na 76 stopniu 10 min szerokości północnej i 59 stopniu 55 min. długości wschodniej.

Sao Paulo w Brazylji



Młody pływak przepłynął Niagarę

i został aresztowany za kąpiel... w niedozwolonem miejscu

Bohaterem dnia w St. Zjednoczonych jest młody 18-letni pływak, który zdołał, pierwszy w historji, przepłynąć wzburzone fale u podnóża wielkiego wodospadu Niagary. Śmiały pływak zmylił czujność straży granicznej i rzucił się do rzeki na brzegu amerykańskim. Wiadomość o brawurowym czynie młodego śmiałka rozeszła się lotem błyskawicy wśród mieszkańców wybrzeży i licznych turystów, którzy z zapartym oddechem, zgromadzeni na wysokich mostach nad wodospadem, śledzili wytężoną walkę pływaka ze skłębionym żywiołem. Młody pływak kilkakrotnie był wciągany pod wodę przez liczne wiry u podnóża wodospadu i rzucany jak piłka wśród spienionych fal. Po dwu i pół godzinnej walce z żywiołem młodzieniec dopłynął szczęśliwie do brzegu kanadyjskiego. Tutaj zamiast nagrody za swój niezwykły czyn spotkała go przykra niespodzianka: został on aresztowany przez kanadyjską straż graniczną za... nielegalne przekroczenie terenów zakazanych dla kąpieli.

Tiahuanako - Miasto umarłych

W górach boliwijskich odkryto tajemnicze miasto z przed 14.000 lat

Najstarszym miastem na świecie, jest niewątpliwie **Tiahuanako,** znajdujące się na płaskowzgórzu boliwijskiem, na wysokości 3.700 metrów, nad powierzchnią morza. Amerykańska ekspedycja archeologiczna, która przeprowadziła tam badania ogłosiła niedawno ciekawe dane o tem zagadkowem mieście. Kiedy powstało to miasto nikt dokładnie nie może określić. Na podstawie różnych wyliczeń astronomicznych przypuszczają uczeni, że **Tiahuanako** egzystowało **już 10.000 lub nawet 14.000 lat temu.**

W ten sposób, to tajemnicze miasto jest o wiele stuleci starsze od piramid. Mimo to, naród, który go wybudował posiadał nadzwyczajną wiedzę matematyczną i astronomiczną. — Ich pomniki architektoniczne w niczem nie ustępują współczesnym.

Miasto kryje cały szereg tajemnic. Dotychczas nie udało się ustalić, **jaka rasa zamieszkiwała miasto, z jakiej przyczyny było porzucone przez mieszkańców, skąd oni przyszli i dokąd się udali — dlatego żyli w tym rozrzedzonym powietrzu płaskowzgórza boliwijskiego.** Nawet dziś ruiny **Tiahuanako** przedstawiają jedyne w swoim rodzaju widowisko. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że było zamieszkane przez tytanów lub stworzenia z innej planety.

Miasto zajmuje przestrzeń dwa i pół kilometra i jest zabudowane gmachami z kolosalnych brył kamiennych, połączonych ze sobą nie cementem, lecz masywnemi spojeniami srebrnemi. W jego centrum znajduje się piramida, mająca 60 metrów wysokości, na szczycie której jest urządzony basen widocznie przeznaczony do kąpieli.

Główna świątynia miasta posiada obszerne podwórze, na którym znajdują sie setki kolumn, wysokości 6 metrów każda i kamienne posągi bóstw, mające po 18 merów wysokości.

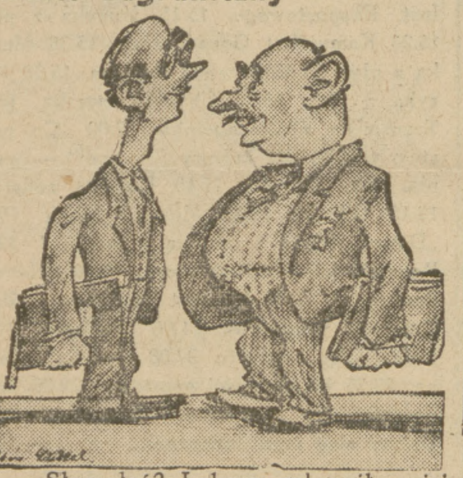
Lecz najwspanialszym pomnikiem są **„Wrota słońca“,** nie tylko dlatego, że wrota te uderzają swemi rozimarami, lecz dlatego też, że są ozdobione wspaniałemi rzeźbami. Ogromne wrażenie robią kamienne bryły użyte do budowy. Bryły po 60—80 ton spotykane są często, lecz są i takie, które ważą najmniej 200 ton i więcej. Wszystkie są oszlifowane i spojone ze sobą z nadzwyczajną dokładności tak jakby przedhistoryczni budowniczowie używali współczesnych maszyn i ułatwień technicznych.

Gdyby bryły te nie były spojone srebrem, to budynki zachowywałyby się zapewne nienaruszone do tej chwili. Lecz masywne, ważące po kilkakilogramów spojenia srebrne wzbudziły żądzę posiadania ich u hiszpańskich zdobywców, którzy wydłubywali je z kamieni, powodujące rozwalanie się budynków, podczas licznych trzęsień ziemi. Następnie, Indjanie rozciągnęli bryły kamienne, rozbijając je na mniejsze i brukowali niemi swoje brudne wioski.

Obecnie zachowała się w całości tylko **piramida Kalasaja,** czyli świątynia słońca, plac dziesięciu wrót i Akapana — twierdza na sztucznie wzniesionym wzgórzu, z kamiennym rezerwuarem. Z tysiąca postaci kamiennych, ocalała tylko jedna statua i to silnie uszkodzona przez Hiszpanów. Jest nią **„Człowiek brodaty“,** który przypomina legendę Azteków o brodatym przybyszu, który nauczył ich sztuki pisania, dał religję i przepowiedział przybycie Hiszpan.

Ucieczka ludności z tego tajemniczego miasta nastąpiła prawdopodobnie na długo przed zburzeniem Babilonu. W każdym razie nawet Inkowie nie zachowali o swoich sąsiadach żadnych legend i opuszczone miasto nazwali **Tiahuanako — „Miasto umarłych“.**

Humor zagraniczny



— Słyszałeś? Lekarz zabronił mojej żonie gotować.

— Jakto, czy jest ona chora?

— Ona nie, ale ja!

W dobie rozwodów

W obecnych czasach, kiedy ścierają się krańcowe poglądy na dopuszczalność rozwodów, na szczęście, a częściej nieszczęście w małżeństwie, dwaj ludzie w sposób prosty rozwiązują te zawikłe kwestje. Udowadniają, że można nawet trzy razy się żenić i trzy razy rozwieść, i za każdym razem... wpadać z deszczu pod rynnę. Wszystkim małżeństwom i kandydatom do rozwodu polecamy obejrzenie programu, który już dziś ukaże się w kinie „Majestic“ p. t.: „W małżeńskiej niewoli“ **z Flipem i Flapem** w rolach głównych (x).

OTTO BURG

45

W służbie junkrów pruskich

— Czego wy tam szukacie? Chodźcie tutaj, durniu sakramencki — krzyknął kapitan, podczas gdy Burg czołgał się po kamiennej podłodze, napróżno usiłując powstać. Zupełnie nie czuł nóg, które były kompletnie sparaliżowane. Całe nogi pod cienkim kocem łatwo mogły zamarznąć w celi, gdzie woda zamarzała w przeciągu paru minut.

Burg podnosił do połowy ciało i upadał zpowrotem, dolne kończyny zdrętwiały mu zupełnie.

— Panie kapitanie, melduję posłusznie, że mi nogi zdrętwiały od zimna i cela nie była opalana, — zameldował w postawie siedzącej.

— Żołnierz musi być zawsze gotowy do marszu, widać ładny z was ptaszek — rzucił głupkowato oficer i poszedł dalej. Wszędzie spotkał się z takim samym widokiem. Gorliwsi potłukli się nawet silnie, spadając z pryczy z powodu skostniałych nóg i tylko jeden stary wyga, wkładając na noc trzy pary wełnianych skarpetek, uratował honor aresztanta, meldując się według wymagania inspekcyjnego oficera. Było widok godny pożałowania, gdy nawpół śpiący żołnierze próbowali bezskutecznie stanąć na nogi i zameldować się przełożonemu; wyglądało to tak, jakgdyby wszyscy byli beznogiemi kalekami.

Sprzątanie celi i ubieranie się zabrało trochę czasu, daleko jeszcze jednak było do śniadania.

Burg usiłował stopić trochę lodu w umywalni, aby obmyć się, ale napróżno. Najgorzej przedstawiała się sprawa z zamarzniętym ustępem, który zatruwał powietrze swemi wyziewami, lecz ani dowódca warty, ani kapitan nie zwrócili na ten fakt najmniejszej uwagi. Jeden z uczniów, siedzący piąty dzień, dostał z brudu wstrętnych wyrzutów na całej twarzy i robił wrażenie chorego na trąd, lub jakąś chorobę weneryczną.

— Grunt, że już dzisiaj wychodzę — rzekł do Burga — a kolega na ile?

— Na razie dziesięć, chociaż nie jest wykluczone, że dołożą mi więcej. Ale jak wy możecie wytrzymać w takich warunkach? To jest sprzeczne z regulaminem, A to pełzanie po ziemi. Każdy może się nabawić reumatyzmu w tych przeklętych murach.

— Tak. Może zostać pamiątka na całe życie. Ja dostałem liszajów i krost i może pójdę na izbę chorych. Taki okropny zapach.

— I nikt nie zameldował o tem wszytkim komu należało?

— Meldowali, ale co to obchodzi kogokolwiek, oprócz aresztantów? Jeden z podoficerów podobno zameldował o nieporządku na wartowni i areszcie, ale dostał burę od oficera służbowego, że wtrąca się w nieswoje sprawy. Nikt nie chce się narazić przełożonym.

— Ależ trzeba było protestować.

— Jak? Dla kogo? Tutaj siedział niedawno syn generała. Mógłby coś napisać do ojca... Zamknęli go w tej samej celi, co kolegę, i nic nie protestował.

— Widać odziedziczył charakter po ojcu.

— Co tam charakter! Tu człowiek staje się bydlęciem bez charakteru.

— Włazić do cel! — przerwał przyjacielskie wynurzenia głos klucznika.

— Czołem. Nie podaję ręki, bo nuż te liszaje są zaraźliwe.

— Nie szkodzi, ja zaraz wystaram się o wodę do mycia. Ale jak areszt zmienia wygląd ludzi — dodał Burg, przyglądając się spółtowarzyszom niedoli.

— Prawda? Jakie podejrzane typy. Prawdziwe czarne charaktery.

— Chyba brudne charaktery.

— Ma pan ogień?

— Owszem. Nie oddałem nic. Morowa wiara uprzedziła.

— Palenie zakazane, — zauważył klucznik — ale jeżeli koledzy pozwolą — wyciągnął papierośnicę.

— Dziękujemy. Jeszcze mamy własne — odrzekł Burg.

— Nic nie szkodzi. Panom przyda się później. Niewiadomo kto będzie dzisiaj miał służbę, może jakiś pies.

— Jak zdobyć trochę ciepłej wody? — zapytał Burg.

— To będzie trudniejsza sprawa. Nikt z nas nie może opuścić wartowni i nawet nikt z nas się nie myje z powodu zamarzniętej umywalni.

— Ale wy na jeden dzień, a my tu posiedzimy nieco dłużej.

— Może się da co zrobić. Chyba, jeżeli kawy będzie dosyć, można obmyć się trochę kawą.

— Niema sensu.

— I wcale nie warto się myć, gdyż za chwilę człowiek się zabrudzi. W celi jest taki straszny kurz, jak na pustyni w czasie trąby powietrznej.

— Grunt, żeby do mnie przyszli koledzy; chcę dowiedzieć się co tam słychać w kompanji i t. d. — rzekł Burg.

— Gdy przyniosą chleb i kawę, można będzie porozmawiać, gdyż dowódca warty idzie na śniadanie—informował klucznik.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.